Nr. 53. Kraków, Piątek 6 Marca 1914. Rok XXII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red: UL. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków Telefon redakcyi Nr. 190. Telef. administracyi i drukarni Nr. 33—44.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ulica św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny raz 15 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 15 hal. Nadesłano po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Joessel w Antwerpii Jonas & Cie, Annoncen-Expedition „Propaganda", Györi & Nagy w Berlinie F. E. Coe. w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette Jules Fortin & Cie. de Raczkowski.

Od wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu prosimy o rychłe nadesłanie zaległej prenumeraty.

Sejm i nauczycielstwo.

Od wielu lat przewija się przez obrady sejmowe sprawa należytego wyposażenia nauczycieli, zawsze drażliwa i aż dotąd należycie nie załatwiona.

Niema najmniejszej wątpliwości, że położenie nauczycielstwa ludowego jest w ogóle opłakane, nie tylko pod względem materyalnym, ale także w skutek fatalnych stosunków kulturalnych i społecznych, jakie u nas jeszcze na wsi po większej części panują. Nauczyciel pobierający bardzo lichą płacę, nieproporcyonalną do obecnej drożyzny, nie może często dostać na wsi mieszkania, odpowiadającego elementarnym zasadom hygieny, a nieraz nawet cierpi na brak pożywienia. Odnosi się to zwłaszcza do nauczycieli, którzy nie są kierownikami i nie otrzymują mieszkania w budynku szkolnym. Ponieważ w końcu zaspokojenie minimalnych nawet potrzeb umysłowych natrafia na wsi na olbrzymie trudności, łatwo zrozumieć niechęć, rozgoryczenie a nawet pewien bunt wewnętrzny, który ogarnął szerokie koła nauczycieli ludowych.

Wytworzyła się z tego powodu sytuacya nienormalna i niebezpieczna; nauczyciel, który na wsi jest i powinien być przecież czynnikiem oddziaływującym łagodząco na przeciwieństwa klasowe i społeczne, — stanął zupełnie na uboczu od zatargów ekonomiczno-politycznych, rozdzierających już od dawna wieś naszą i nieraz przynajmniej po cichu sprzyjał rozmaitym demagogicznym agitacyom, nurtującym ludność włościańską.

Nauczyciele narażali się z tego powodu na liczne i poważne zarzuty, którym nawet nie można odmówić pewnego uzasadnienia.

Z drugiej jednak strony należy zważyć, że wielka pobłażliwość jest właśnie w tym wypadku bardzo wskazana. Bieda jest złym doradcą a o znacznej części naszego nauczycielstwa powiedzieć śmiało można, że bieduje ona już od dłuższego czasu i w najtrudniejszych warunkach spełnia swoje szczytne powołanie.

Bo przecież zawód nauczycielski, jest w każdem społeczeństwie najdonioślejszy dla przyszłości narodów. Nauczyciele kształcą duszę ludu, otwierają przed nim horyzonty sięgające po za granice wsi rodzinnej, dopełniają pracy duchowieństwa, wpajając weń poczucie i potrzebę wyższorzędnych ideałów. Wspaniały obraz zadań nauczycielstwa nakreślił w swej mowie X. arcybiskup Teodorowicz, którego złotousta wymowa zbyt rzadko przerywa monotonię obrad sejmowych. Powiedział między innymi dostojny arcypasterz: „Zawód nauczycielski musi mieć w sercu ognisko, gorącą wiarę". Słowa te powinny utkwić głęboko w pamięci nauczycieli. Bez gorącej i żywej wiary, nigdy nie zdobędą oni trwałego zaufania ludu, — nigdy nie zdołają podołać swoim zawodowym obowiązkom i nie spełnią nadziei, jakie w nich społeczeństwo pokłada. To też jednym z głównych warunków pożytecznej i wydatnej pracy jest bliskie porozumienie i zupełna harmonia pomiędzy duchowieństwem i nauczycielstwem. Tam bowiem, gdzie kapłan w nauczycielu ludowym ma inteligentnego i dzielnego pomocnika na niwie umoralnienia i uspołecznienia ludu, — wieś polska stanie się twierdzą niezdobytą dla wszelkich przewrotowych dążeń, a narodowe uświadomienie włościan zasłoni ich raz na zawsze przed zakusami wynarodowienia, którym ulegają tak często na wychodźtwie.

Mowa X. arcybiskupa Teodorowicza

wygłoszona na posiedzeniu Sejmu w dniu 3 marca 1914 r.

Może w niejednem, wobec tylu wygłoszonych mów, przyjdzie mnie się powtórzyć. Mimo to chcę, by i z naszej strony, z grona naszego episkopatu nie brakło w tej chwili głosu. Tak ja, jak i najdostojniejsi moi to warzysze z wielką radością witamy to polepszenie płac nauczycielskich. Nie wchodzę w to, jakie ono jest, czy tylko etapem do dalszego, czy też pewnego rodzaju zaokrągleniem. Stwierdzam, że dziś nauczycielstwu przez tę uchwałę ulżono jego doli. Bardzo cieszymy się z tego najpierw dlatego, bo mu się to słusznie należy.

Jeżeli chcemy, by nauczyciel oddawał się całkiem dzieciom przybranym, które ma wychowywać, to musimy spędzić z czoła jego troski o chleb codzienny, musimy wydrzeć z jego serca zarzewie troski i niepokoju o jutro, musimy mu przedewszystkiem stworzyć te warunki, jakie są niezbędne, aby mógł swobodnie prace swe i urząd spełniać i kochać. — Pełne uznanie należy się tym wszystkim, którzy pracowali, jakby na wyścigi, by tylko przyczynić się do tego dzieła poprawy doli nauczycielskiej. Tu nawet nie można powiedzieć, czy to, lub tamto stronnictwo czyniło więcej lub mniej. Raczej trzeba postawić rzecz tak, że się mierzyło siły na zamiary. Wspólny, jedyny cel ożywiał wszystkich.

Taka jednomyślność, w takich warunkach, pod koniec gasnącego Sejmu, bez chęci zostawienia sprawy swym następcom, — jest wyrażeniem głębokiego odczucia i wyobrażenia o powołaniu i posłannictwie, o roli obywatelskiej i duchowej nauczycieli w społeczeństwie. Tak, jak nauczycielstwo może śmiało powiedzieć: Nie łaskę nam robicie, ale dajcie, co się nam należy, tak społeczeństwo ma prawo powiedzieć do nauczycielstwa: Mamy prawo wymagać i od was nie łaski, ale byście byli nauczycielami. Dawajcie temu ludowi, wśród którego żyjecie, wiedzę, której on potrzebuje dla swego rozwoju intelektualnego, czy ekonomicznego postępu, ale pamiętajcie o tem, co powiedział wielki myśliciel: „Biada wiedzy, która nie góruje".

Zawód nauczycielski musi mieć w sercu ognisko, gorącą wiarę. Dlatego łączy się z plebanią, nie dla jakiegoś traktamentu, jak tu mówiono, który miałby być wyrazem zależności nauczycieli, ale, aby przy wspólnym stole wspólnie z tym kapłanem obmyśleć, jak lud kształcić i rozwijać.

O ile znam nasze nauczycielstwo, to z chlubą powiedzieć mogę, że nauczycielstwo tak rozumie interes społeczeństwa, a w dzisiejszym czynie tej Izby będzie miało zachętę. Wiem także, że nauczycielstwo jest dziś narażone na pokusy z zagranicy płynące, które mu wręcz co innego mówią, jak to, co mu chce dziś powiedzieć całe społeczeństwo. My mu mówimy wszyscy: Bądźcie przedewszystkiem wychowawcami. Oni mówią: Bądźcie przedewszystkiem agitatorami, roznosicielami waśni społecznych, byście nam pomogli do osiągnięcia naszych celów. Podmuchom tym oprze się nie tylko społeczeństwo, ale sami nauczyciele. Wiem, jaki duch ożywia całość naszego nauczycielstwa, że przed tymi zakusami budzi się zdrowy od ruch, który, mam nadzieję, odniesie zwycięstwo nad hasłem wolnej szkoły. Sam nasz lud stanie do walki.

Widzimy z radością, że ten lud nasz umie w trudnych chwilach pokazać, że w nim jest zdrowa myśl i zdrowa dusza, która choćiażby chwilowo obałamucona, potrafi zedrzeć z siebie pęta. Dość wspomnieć o udziale ludu w powstaniu Kościuszkowskiem, o męczeństwie ludu na Podlasiu, o dzielności ludu w Poznańskiem. Agitacya wywrotowa datowała się od r. 1848, jednak dusza ludu, chociaż się na razie bałamuciła, wprost truła, ostatecznie potrafiła się otrząść i powrócić do zdrowego i równego uderzenia serca.

Wobec podniesionych tu słów skarg i żalów, mowca stwierdza, że duchowieństwo obejmuje wszystkie warstwy i kler do wszystkich warstw na równi się odnosi i żadnej nie lekceważy.

Dzisiaj przyszła ugoda polityczna do skutku między obu narodami, ale ugoda ta jest aktem papierowym poniekąt, musi go poprzeć przedewszystkiem duchowieństwo tak po jednej jak i po drugiej stronie.

Jeżeli mieliśmy jakieś zastrzeżenia przeciw tej ustawie, to tylko te, które zostały podyktowane względami tak samo na naród ruski, jak i na naród polski. Gdyby nam kto chciał przeciwstawić inne zdanie, przyjąć je gotowiśmy z tem, że nie wolno w tej mierze zarzucać nigdy braku chęci zgody z ruskim narodem.

Omówiwszy rolę nauczycielstwa, zakończył mowca wyrażeniem nadziei, że po latach wielu będziemy mogli powiedzieć, iż nauczycielstwu polskiemu i ruskiemu zawdzięczamy urobienie duszy naszych narodów.

Kuryer polityczny.

List Cesarza do Dra Korytowskiego.

Cesarz wystosował do namiestnika Korytowskiego pismo odręczne, w którem z wielkiem uznaniem wyraża się o uchwaleniu reformy wyborczej w Sejmie. „Poważna wola porozumienia — pisze Cesarz, — która stała się panem wszystkich trudności, okazane przez dzieło dążenie do podporządkowania poszczególnych żądań wspólnemu wyższemu celowi, są pewnemi oznakami coraz głębiej przenikającego poznania konieczności narodowego pokoju i zgodnej owocnej pracy.

„Jest mojem życzeniem, aby obecna, pełna znaczenia chwila tworzyła w tym duchu punkt wyjścia dla okresu rwącego się naprzód rozwoju gospodarczego i umysłowego, planowego pomnażania bogactwa ludu w kraju, tak bogatym w siły naturalne, ku któremu Moja ojcowska opieka zawsze będzie zwróconą.

„Chętnie wspominam dzisiaj także o wybitnem współdziałaniu, które trwale złączy imię Pana ze szczęśliwie dokonanem dziełem porozumienia. Przez wielkie poważanie Pańskiej osoby i przez Pańską wytrwałość i zręczność męża stanu przyczynił się Pan w wielu względach w sposób decydujący do pomyślnego wyniku.

„Odczuwam potrzebę wyrażenia Panu Mojego szczególnego uznania i Mego najgorętszego podziękowania za tę ożywioną patryotycznym duchem działalność, która godnie dołącza się do Pańskiej dotychczasowej świetnej działalności w służbie państwa".

Powyższy list cesarski, wystylizowany w słowach niezwykle łaskawych, jest sam przez się wielkiem odznaczeniem dla p. namiestnika i utwierdzeniem jego stanowiska. Dr Korytowski cieszy się obecnie pełnem z zasłużonem zaufaniem Cesarza. Zaufanie to niesylko pomoże p. namiestnikowi do osiągnięcia nowych sukcesów na polu administracyi kraju, ale jest także biletem polecającym do dalszej karyery Dra Korytowskiego.

Odznaczenia za reformę wyborczą.

Cesarz nadał marszałkowi krajowemu Galicyi, Adamowi hr. Gołuchowskiemu, wielki krzyż orderu Leopolda; grecko-katol. metropolicie we Lwowie hr. Szeptyckiemu order żelaznej korony I klasy; posłowi do Rady państwa i Sejmu, profesorowi uniwersytetu Dr Juliuszowi Leo godność tajnego radcy; posłowi do Rady państwa i Sejmu adwokatowi Dr Kasimirowi Lewickiemu krzyż komandorski orderu Leopolda, wszystkim z uwolnieniem od taksy.

Cesarz nadał rzymsko-katol. biskupowi w Tarnowie X. Leonowi Wałędze, grecko-katol. biskupowi w Stanisławowie X. Chomyszynowi i ks. biskupowi krakowskiemu X. Sapieże godność tajnego radcy z uwolnieniem od taksy.

Ces. pismo własnoręczne z dnia 4-go b. m. powołuje tajnego radcę, namiestnika poza służbą, Michała Dra Bobrzyńskiego, na członka dożywotniego Izby panów.

Sejm krajowy.

Ostatnie posiedzenie.

Dziś zebrał się parlament wiedeński na sesyę przedświąteczną. Wobec tego Sejm galicyjski został wczoraj odroczony, mimo, że nie wykonał jeszcze całego swego pensum. Wczorajsze ostatnie posiedzenie Sejmu poświęcone było głównie dyskusyi w sprawie zapomóg z powodu klęsk elementarnych.

Mowca generalny pos. Bojko żalił się że rząd nie pospieszył z pomocą dostateczną włościanom dotkniętym klęskami elementarnemi. Mowca przypomina, że obywale z Królestwa Polskiego, bracia Wielkopolski i emigranci wszyscy przysyłali swe wdowie grosze, aby braciom swym przyjść z pomocą. Niech z tego miejsca będzie mi wolno imieniem tych wszystkich dla których te ofiary były przesłane złożyć serdeczne: Bóg zapłać.

Po przemówieniach p. Zamorskiego (chrześć. lud.) i Horbaczewskiego (ukr.) zabrał głos p. Cieński (centrum) i skreślił nędzę, jaka ogarnęła kraj. Illustracyą tego są liczne listy, które mowca otrzymał. Skutkiem biedy pogarszają się stosunki zdrowotne, zjawiają się choroby tyfus, szkarlatyna i inne. Drożyzna środków żywności przybiera olbrzymie rozmiary.

Mowę posła Cieńskiego przerywał ustawicznie okrzykami pos. Trylowski. Zawołał on między innemi do posła Cieńskiego: „Pańskie niedźwiedzie niszczą lasy".

Pos. Cieński: Dowiedziałem się o tem z interpelacyi posła Trylowskiego wniesionej w parlamencie. Pan poseł twierdzi w tej interpelacyi, że ja od chwili, kiedy wydzierżawiłem polowanie w tych okolicach t. j. w przeciągu jednego roku, rozmnożyłem w straszny sposób niedźwiedzie (wesołość).

Poseł Trylowski: Ja nie mówię, że pan osobiście rozmnożył niedźwiedzie. (Wielka wesołość). Powiedziałem tylko, że żandarmi pozabierali chłopom strzelby i skutkiem tego rozmnożyły się niedźwiedzie.

Marszałek: Proszę panów nie prowadzić dyalogów.

89 ARTUR GRUSZECKI.

Przebudzenie.

(Prawa przedruku i przekładu zastrzeżone.)

XXI.

Jednej soboty grudniowej otrzymał Liński bilet od Władysława zapraszający go na śniadanie w niedzielę. Ucieszył się tem zaproszeniem bardziej, aniżeli chciał po sobie okazać. Tęsknił za Halą, pragnął ją zobaczyć, ale powodowany ambicyą człowieka, będącego na dorobku, bał się narazić na odmowę rodziców panny, a i to go powstrzymywało, że nawet w razie ich zgody nie miał dostatecznych dochodów, ażeby żonie przyszłej zabezpieczyć takie wygody, jakich dla niej pragnął.

U Lelickich zastał Janka, o którym nic mu Władek nie wspomniał, chcąc mu zrobić niespodziankę.

Dwaj przyjaciele mieli sobie dużo do opowiadania. Liński z wielkim zapałem mówił o swych sklepach wiejskich.

— Wiesz, Janku, mam już czterdzieści, i nie spocznę, póki nie będzie ich przynajmniej sto. Nie masz pojęcia, jak chętnie garnie się lud do handlu, jak rozumie, że sklep własny, to wyzwolenie z ekonomicznej zależności od żydów.

— Panie Tadeuszu, — zaśmiał się Władek, — pan ambitniejszy aniżeli Piotr Włast, który zadowolił się siedmdziesięciu kościołami.

— Za Krzywoustego, — rzekł Liński, — zakładanie kościołów było potrzebą społeczną, a gdyby Włast żył dzisiaj, założyłby siedem tysięcy siedemset siedmdziesiąt sklepów.

— Ej, Tadziu, — uśmiechnął się Janek, — ty od żydów nauczyłeś się przesady.

— Ależ nie, tylko odżydzenie miast i unarodowienie handlu uważam za najpierwszy obowiązek obywatelski.

Lokaj prosił ich z salonu do jadalnego pokoju, gdy wszedł Wachłowski. Zaproszono go na śniadanie. Wprawdzie wymawiał się, ale ostatecznie został.

W czasie śniadania rzekł Lelicki uprzejmie do Wachłowskiego:

— Mam dla pana miejsce kontrolera magazynu fabrycznego. Wprawdzie pensya nieszczególna, ale w braku innej posady dobra i taka.

— A jaka pensya? — spytał z żywością.

— Czterdzieści pięć rubli, tylko warunek jeden, trzeba złożyć kaucyę w wysokości dwóch tysięcy.

— Ależ ja nie mam.

— Wiedziałem o tem, i fabryka zgodziła się na zabezpieczenie kaucyi na pańskiej sumie hypotecznej. Cóż, przyjmuje pan?

— Naturalnie, i jestem panu bardzo obowiązany, bo w tej Warszawie straszna drożyzna, wszystko kup, za wszystko płać, — westchnął.

Jakiś czas rozmawiano o drożyźnie, ale wkrótce zaczęto mówić o najbardziej aktualnej sprawie, o bojkocie.

— A jak tam u ciebie, Janku? — spytał ojciec, — czy są sklepy chrześcijańskie? Jest ruch?

— Naturalnie... wszędzie budzi się poczucie konieczności bronienia się przed zalewem żydowskim. Są nietylko usiłowania, ale i fakta.

— A pan, panie Tadeuszu, — uśmiechnął się przyjaźnie, — ile masz sklepów wiejskich?

— Tatusiu, czterdzieści, — zaśmiał się Władek, — a pragnie stu!

— Czy nie za wiele? — wyraził obawę Lelicki, — przecież te sklepy potrzebują kredytu, i gdyby pan im udzielił tylko po sto rubli, już pan ryzykuje dziesięć tysięcy.

— Jeśli przed bojkotem, — uśmiechnął się Liński, — nie bałem się ryzykować towaru na trzydzieści sklepów i nie zbankrutowałem, teraz jestem niemal pewny powodzenia. Bojkot przedostaje się do miasteczek, osad, wsi.

— Żyjemy w najszczęśliwszych czasach, — odezwała się Hala, — przynajmniej dla mnie.

— Najszczęśliwszy czas dla panien, — zaśmiał się Władek, — jest podobno czas narzeczeństwa.

— Ależ co znowu!? — zarumieniła się Hala, widząc uśmiechy innych, — to sprawa osobista, ale ja mówię o czasach walki o wolność ekonomiczną. Wyzwalamy się, odzyskujemy nasze prawa, odżydzamy miasta, handel.

— Byłoby to bardzo piękne, — rzekł Wachłowski, — gdyby nie to, że podkładem tego ruchu jest nienawiść do żydów, a nienawiść nie tworzy nigdy rzeczy dobrych i trwałych.

— I ja tak myślę, — westchnęła gospodyni, — ale mam nadzieję, że nienawiść zniknie z czasem, a zostanie polski handel.

Liński poczerwieniał i spytał tonem suchym Wachłowskiego:

— Czy szanowny pan sądzi, że przez nienawiść do żydów pragnie uczciwy obywatel jedności swego narodu, dobrobytu tegoż, rozwoju przemysłu i handlu?

— No, to... nie, — odpowiedział z wahaniem.

— My wszyscy, — zapalał się Liński, — uważamy to za dowód wielkiej i głębokiej miłości do kraju. Zresztą nie my pierwsi tego pragniemy, wszyscy pisarze polityczni od XVIII wieku, wszyscy historycy uważają za jedną z przyczyn upadku Polski, brak zamożnego i wolnego mieszczaństwa, brak przemysłu i handlu narodowego; i jeśli my pracujemy dla lepszej przyszłości w tym kierunku, dlaczego pan posądza nas, że czynimy to przez nienawiść?

— Ja też nie posądzam, — mówił lekko zmięszany, ale co do bojkotu, to chyba pan przyzna, że nienawiść gra tu wielką rolę.

— Tak jest, — uśmiechnął się Władysław, — w oczach żydów ten ruch jest objawem nienawiści, bo im szkodzi, zaś w naszem zrozumieniu, dyktuje go nam miłość do kraju, pragnienie jedności i zwartości narodu. Wyobraźmy sobie, że cudzoziemiec zwiedza nasz kraj i przyjeżdża do miasteczka, cóż obaczy? Siedemdziesiąt lub więcej procent żydów, szwargocących niezrozumiałym językiem, cały handel w ich ręku; hotele, zajazdy, furmanki w ich ręku; przemysł w ich ręku... i cudzoziemiec słusznie zapyta: gdzież ta Polska? Może pan zjechać świat cały, wszędzie prócz u nas, miasta są rdzennie narodowe, handel w ręku krajowców, przemysł ich własnością... a u nas wszystko żydowskie. I żaden z nas nie myśli o pogromie, o masowem wydaleniu, o konfiskacie majątków; my, powodowani tylko miłością kraju, chcemy spolszczyć nasze, odwiecznie nasze miasta i odżydzić handel. Gdzież tu nienawiść?

— Hm... słuchając pana, muszę przyznać słuszność panu, a jednak sam czytałem niedawno w polskiej gazecie utyskiwania, że bojkot trwa dzięki nienawiści, — kończył Wachłowski.

— Są również maniacy na punkcie humanitaryzmu, braterstwa ludów, wiecznego pokoju, i ci, nie chcąc się samodzielnie zastanowić nad istotą ruchu ekonomicznego, — mówił Janek, — powtarzają za żydami baje o rzekomej naszej nienawiści... A chce pan widzieć ofiarę nienawiści żydowskiej?... oto jest! — wskazał na Lińskiego.

Opowiedziano mu różne przejścia Lińskiego, straty, zawody, otrucie koni, uszczuplenie kredytu, a ten słuchał jak bajki, wreszcie rzekł:

— Coś podobnego słyszałem o konkurencyi żydowskiej tu i ówdzie, ale nie przypuszczałem, aby naprawdę chwytali się takich sposobów.

— A w handlu zbożem czy inaczej postępują? — zaśmiał się Janek, — sam patrzę na oszustwa ich w Radomsku i tylko dzięki żydom nasza pszenica na rynkach zagranicznych zawsze jest tańsza od innych, bo zanieczyszczają, dosypują pośladu.

Wachłowski miał także do opowiedzenia kilka przygód z żydami z czasów swej gospodarki, lecz chyba najwięcej o żydach wiedział Lelicki, ale spytany w tej sprawie przez Wachłowskiego, zadowolił się odpowiedzią:

— Moje dawniejsze stosunki z żydami uważam za ciężki i bardzo przykry sen, ale przebudziłem się i teraz jest mi dobrze.

— Ach, tatusiu, — zawołała Hala, — nam wszystkim dobrze, bo przebudzenie jest ogólne.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pos. Cieński: Gdy się teraz mamy rozstać, aby rozpocząć pracę w duchu pokoju i zgody...

Pos. Trylowski: Ale nie w duchu rusofilskim.

Pos. Cieński: Zdziwiły mnie wczorajsze ataki posła Trylowskiego na mnie, na Radę narodową i na posła Pinińskiego za to, że my prowadzimy pracę rzekomo w duchu rusofilskim. Muszę chyba postawić sam sobie pytanie, coby być mogło w tych atakach na mnie. Wiem, że społeczeństwo polskie darzy mnie zaufaniem, jako prezesa Rady narodowej. Jeżeli społeczeństwo powie, że działalność moja jest niekorzystną, natychmiast obowiązki złożę. Lecz tu idzie o co innego. Nie możecie tego przeboleć, że chłop ruski może mieć do mnie zaufanie. Ja połowę życia poświęciłem ludowi i to w większej mierze ruskiemu, niż polskiemu. Do mnie przychodzą codziennie masowo Rusini, pracuję z nimi i dla nich w kasach raiffeisenowskich, interweniuję w Wydziale krajowym i namiestnictwie. Mimo ataków „Diła", nie potraficie tego zaufania i tego przywiązania ludu ruskiego do mnie wykorzenić. My, Polacy i nadal ubiegać się będziemy o zaufanie ludu ruskiego. Powiedział poseł Trylowski, że w roku 1863 cieszyliśmy się, że Moskale wybiją demokratów i lud polski.

Pos. Trylowski: Nie mówiłem o roku 1863.

Pos. Cieński: Polacy w roku 1863 i 1831 zapełnili więzienia rosyjskie. Cieszę się, że obecnie te stosunki się zmieniły, że gdyby teraz nastał rok 63, toby chłopi ruscy nie wiązali powstańców.

Wobec przemówienia posła Trylowskiego, w sprostowaniu faktycznem zabrał pos. Cieński jeszcze raz głos i oświadczył, że ani Rada narodowa, ani jej prezes nie mogą być przejęci oryentacyą rusofilską, czy też prusofilską. Jedna istnieje dla nich tylko oryentacya, to jest oryentacya polsko narodowa, a to panom najbardziej zawadza.

Namiestnik Korytowski bronił w dłuższej mowie akcyi zapomogowej rządu. „Podniesiono zarzut — mówił, że ceny, za które sprzedaje się zboże i ziemniaki, są zanadto wysokie. Nie wiem, czy ten zarzut jest słuszny. Jeżeli na metrycznym cetnarze zboża opuszcza się 6 K, to jest to bardzo poważny opust i z pewnością go ludność w całej pełni odczuwać powinna. Tak samo jest z opustem ceny ziemniaków, które sprzedaje się o 2 K taniej, zaś koniczynę sprzedaje się o 40 K taniej na cetnarze metrycznym. To zdaniem mojem jest bardzo daleko idąca ulga. Nie przeczę, że znajdzie się w tym roku bardzo dużo ludności wiejskiej, której trudno zdobyć potrzebne pieniądze, aby zapłacić 11 czy 12 K za zboże, albo 4 K za ziemniaki. Z mojej strony jednakże stało się wszystko, co się stać mogło, aby na ten cel kredyty wyjednać.

Przyznaję, że to, co Bank krajowy dotychczas był w stanie uczynić na cele pożyczek, czy kas raiffeisenowskich, czy to organizacyi kasowych ruskich, dając do dyspozycyi 8 milionów, nie wystarcza. Mam atoli nadzieję, że po uchwałach, które Sejm powziął w ostatnich chwilach, wczoraj i dzisiaj, któremi Bankowi krajowemu dano możność zaciągnięcia dalszych wydatnych pożyczek z uwzględnieniami, które rząd centralny przyznaje, tj. 2½% bonifikacyi rocznej w ciągu 5 lat, że Bank krajowy będzie mógł znacznie rozszerzyć ową kwotę 8 mil. K, które na to przeznaczył, aby w ten sposób mogły być w najbliższej przyszłości zaspokojone żądania z różnych stron podnoszone co do pożyczek dla ludności, aby mogła zakupić zboże i ziemniaki".

Sejm uchwalił następnie wszystkie wnioski komisyi zapomogowej.

W końcu wybrał Sejm zastępcą członka Wydziału kraj. Ludwika hr. Koziebrodzkiego w miejsce p. Urbańskiego i załatwił szereg spraw drobnych.

Namiestnik Korytowski odroczył Sejm na podstawie najwyższego upoważnienia.

Zmiany w stanie posiadania realności w Krakowie w r. 1913.

Od czasu, gdy Biuro statystyczne zaczęło ogłaszać zmiany w stanie posiadania realności w Krakowie według wyznania kontrahentów, t. j. od roku 1903, dał się zauważyć stały wzrost żydowskich realności. Rok rocznie przechodziło w ręce żydów przeciętnie 30 realności chrześcijańskich wartości 1,125.000 K. Gdy w roku 1911 powiększyła się własność żydowska o 108 realności wartości przeszło 4 mil. K, zwróciliśmy uwagę naszego społeczeństwa na ten niezmierny wzrost żydowskich realności, nadmieniając, że jeżeli tak dalej pójdzie, to w krótkim czasie będą żydzi właścicielami całego Krakowa. Ostrzeżenie to nie przeszło bez echa. Już w roku 1912 wynosi przyrost żydowskiej własności tylko 28 realności o wartości 528.329 K Jeszcze pomyślniej przedstawia się dla nas rok 1913. W tym roku występuje wzrost chrześcijańskiej własności zamiast żydowskiej. Wprawdzie, gdy weźmiemy pod uwagę ilość realności, które były w tym roku przedmiotem kupna, to przewaga jest po stronie żydów, ponieważ kupili oni od chrześcijan 26 realności, a sprzedali tylko 18, lecz wartość tych 18 realności jest trzy razy większa od wartości realności sprzedanych przez chrześcijan. Są to po największej części domy dwupiętrowe np. hotel Londyński na Stradomiu wartości 360.000 K, dom trzypiętrowy na Stradomiu wartości 332.000 K, dom dwupiętrowy na Wesołej wartości 198.000 K, dom dwupiętrowy w Śródmieściu wartości 124.000 K, parcela w dzielnicy IV. wartości 184.000 K. Realności nabyte przez żydów są znacznie mniejsze, wartość domów wynosi przeciętnie po 36.000 K, prócz tego znajduje się między niemi wiele parcel o niewielkiej wartości.

Chrześcijanie nabyli od żydów

Dzielnica	Domów		Części realności		Parcel		Ogółem	
	Ilość	Wartość Kor.	Ilość	Wartość Kor.	Ilość	Wartość Kor.	ilość	Wartość Kor.
I	1	124.000		—		—	1	124.000
II		—		—		—		—
III		—		—		—		—
IV	2	184 000		—	1	184.000	3	368.000
V		—		—		—		—
VI	1	198.000		—		—	1	198.000
VII	2	692 000		—		—	2	692.000
VIII		—	2	70.000		—	2	70.000
IX		—		—		—		—
X		—		—	2	27.389	2	27.389
XI		—		—		—		—
XII		—		—		—		—
XIII		—	2	88.025		—	2	88.025
XIV		—		—		—		—
XV	1	62.000		—	1	22.284	2	84.284
XVI		—		—		—		—
XVII		—	1	43.252	1	43.252	1	43.252
XVIII		—		—		—		—
XIX		—		—	2	65.649	2	65.649
XX		—		—		—		—
XXI		—		—		—		—
Razem	7	1,260.000	4	158.025	7	342.574	18	1,760.599

Żydzi nabyli od chrześcijan

Dzielnica	Domów		Części realności		Parcel		Ogółem	
	Ilość	Wartość Kor.	Ilość	Wartość Kor.	Ilość	Wartość Kor.	Ilość	Wartość Kor.
I		—		—		—		—
II		—		—		—		—
III		—		—		—		—
IV	1	30.000		—		—	1	30.000
V	1	130.500	1	120.000		—	2	250.500
VI		—		—		—		—
VII		—		—		—		—
VIII		—	1	46.666		—	1	46.666
IX	1	18.000		—		—	1	18.000
X		—		—	1	12.154	1	12.154
XI	2	56.000		—	1	65	3	56.065
XII		—		—		—		—
XIII		—		—	2	37.500	2	37.500
XIV		—		—		—		—
XV		—	1	3.600		—	1	3 600
XVI		—		—		—		—
XVII	1	75.000		—	1	15.800	2	90.800
XVIII		—		—		—		—
XIX		—		—	2	10.324	2	10.324
XX	2	6.096		—	1	10.750	3	16.846
XXI	1	10.000		...	6	11.288	7	21.288
Razem	9	325.596	3	170.266	14	97.881	26	593.743

Z dołączonych tablic statystycznych, zestawionych według dzielnic i rodzaju realności konstatujemy, że chrześcijanie kupili od żydów 7 domów za 1,260.000 K, 4 części realności za 158.025 K i 7 parcel za 342 574 K, natomiast sprzedali żydom 9 domów za 325 596 K, 3 części realności za 170.266 K i 14 parcel za 97 881 K. Ogółem wartość własności chrześcijańskiej powiększyła się o 1,166 856 K. Rezultat ten osiągnięty w tak krytycznym czasie i w tak ciężkich warunkach jest bardzo pocieszający.

I jeżeli następne lata pójdą śladami swego poprzednika, to moglibyśmy być spokojni o przyszłość i charakter naszego miasta. Dzięki takim dzielnym obywatelom, jak bracia Wiśniewscy, Dr Tarliński, Krobicki, Olszowski etc.!

Oby ich przykład znalazł jak najwięcej naśladowców! *Z. S.*

* * *

Jakkolwiek cyfry powyższe znaczą już pewien postęp w unarodowieniu Krakowa, nie podobna oddawać się złudnemu optymizmowi, zwłaszcza jeżeli się zważy, że już od 10 blisko lat żydzi wykupują systematycznie domy chrześcijańskie. A i to pamiętać trzeba, że przy wyborach do Rady m. rozstrzyga nie wartość domów, ale ich liczba, a nawet w 1913 r. żydzi kupili od chrześcijan o 2 domy więcej, niżeli chrześcijanie od nich, powiększyli zatem liczbę swoich wyborców. (Przyp. red.)

Obce żywioły w naszem kolejnictwie.

Otrzymujemy następujące uwagi:

Bierność społeczeństwa polskiego w Galicyi, lekceważenie kolejnictwa galicyjskiego przez ministerstwo kolejowe z jednej — zaś przemożne wpływy różnych potentatów żydowskich z drugiej strony sprawiły, że w służbie technicznej kolei galicyjskich, a zwłaszcza w dziale budowy i konserwacyi kolei w Galicyi, ciągle powiększa się w sposób nieproporcyonalny liczba inżynierów żydów.

Wystarczy wziąć do ręki szematyzm kolejowy, ażeby przekonać się, jak stanowiska różnych naczelników, kierowników grup i referentów obsiedli żydzi.

W dyrekcyi krakowskiej na 16 sekcyj konserwacyi, w 9 sekcyach naczelnikami lub ich zastępcami są żydzi, — ba, w II. sekcyi w Krakowie jest naczelnikiem radca Salomon Herschthal, a zastępcą nadinżynier Abraham Hochstim.

W dyrekcyi samej, w oddziale III-cim dla budowy i utrzymania kolei, szefem działu inwestycyjnego, dysponującym milionami koron rocznie, jest nadradca Ludwik Rappaport, zaś kierownikami poszczególnych grup lub ich zastępcami są pp.: Mandel, Drobner, Zilz, Güntzig, Pechner.

Nawet szkołę kolejomistrzów, nowozałożoną przy dyrekcyi kolei w Krakowie opanowali „profesorzy" inżynierowie żydzi (Mandel, Zilz, Katz).

W ostatnich czasach krąży uporczywie pogłoska, że z powodu zniesienia II-giej sekcyi konserwacyi w nowym Sączu, dotychczasowy jej naczelnik, starszy inżynier Getzel Bertig, ma przyjść, jako naczelnik II sekcyi konserwacyi do Krakowa.

Nie można dopuścić, aby w Krakowie, w sercu Polski, na takiem odpowiedzialnem i ważnem stanowisku miało być dwóch żydów (Bertig, jako naczelnik, zaś Abraham Hochstim, jako zastępca).

Apelujemy na tem miejscu do szefa sekcyi w ministerstwie kolei, p. Kosińskiego tudzież do p. radcy dworu, Zborowskiego by, póki jeszcze czas, w interesie polskości Krakowa, tudzież w interesie samego kolejnictwa — projekt ten nie stał się faktem dokonanym.

Kanalizacya Wisły.

Roboty około kanalizacyi Wisły pod Krakowem są już na ukończeniu. Tak obustronne kolektory, jak i mury bulwarowe i nadbrzeżne drogi będą niebawem zupełnie wykończone. Bulwary dolne będą zatem mogły być użyte jako ładownie, a drogi nadbrzeżne będą służyły do komunikacyi brzegiem Wisły.

Mury bulwarowe, kilka metrów wysokie, są już na ukończeniu i czekają tylko na ustawienie poręczy żelaznych, które w najbliższym czasie mają być oddane do wykonania. Kolektory w obrębie m. Podgórza są już zupełnie gotowe i potrzebują tylko nieznacznych wykończeń, tak, że odbiór kolektora odbywa się już w miarę wykończania. Ważnych robót wymaga jeszcze ujście kolektora prawobrzeżnego, tj. podgórskiego do Wisły, w którym brakuje jeszcze osadzonych kamieni ciosowych i konstrukcyi żelaznej dla zamknięcia kolektora w czasie groźby wylewu Wisły.

Przedłużenie tego kolektora od Ludwinowa do Dębnik w górę rzeki, oczekuje zatwierdzenia i rozpisania robót przez ministerstwo handlu. Komisya obchodowa tej przestrzeni odbyła się już, jak wiadomo, z końcem zeszłego roku. Po stronie lewej, tj. krakowskiej, większa część robót około kolektora jest ukończoną. Jedynie przestrzeń od ujścia koryta starej Rudawy aż do ul. Skawińskiej znajduje się jeszcze w pierwotnych stadyach wykonania, gdyż budowa tej przestrzeni została dopiero w zeszłym roku rozpoczętą. W tem miejscu musi budowa kolektora postępować równocześnie z rozpoczętemi już pracami około murów ochronnych przez regulacyę Wisły, gdyż obydwie budowle ciągną się równolegle obok siebie, a głębokość ich fundowania jest na całej długości od ul. Skawińskiej aż do Wawelu prawie tasama.

Na przestrzeni pod Wawelem od t. zw. „Szneidrówki" aż do „Rybaków" przystąpiło przedsiębiorstwo do wykonania wykopu ziemnego. Wykop ten doszedł obecnie do podłoża skalnego i w dniach ostatnich przystąpiono do rozsadzania skał. Przestrzeń kolektora krakowskiego od starego ujścia Rudawy aż do klasztoru Norbertanek jest już gotową i oddaną do użytku. Przestrzeń zaś od ul. Skawińskiej aż do ujścia kolektora do Wisły w Dąbiu jest z wyjątkiem krótkiej przestrzeni w obrębie stacyi kolejowej Grzegórzki tylko częściowo ukończoną. Na stacyi w Grzegórzkach znajduje się jeszcze objekt kolektora w stanie budowy, a mianowicie trwają tam prace około t. zw. „przelewu burzowego", mającego odprowadzać odpływy z większych deszczów do Wisły.

Budowa śluzy komorowej i jazu ruchomego, które mają kanalizacyę Wisły pod Krakowem uzupełnić, zostaną wykonane nieco później, gdyż potrzeba ich zachodzić będzie dopiero w chwili wykończenia kanału spławnego aż do Wisły.

Budowa galicyjskiego kanału spławnego została podjętą najpierw na przestrzeni Zator—Samborek. Przestrzeń ta była najpierw komisyonowaną i do wykonania przygotowaną. Została ona podzielona na 5, względnie 6 losów budowlanych, z których II, III, IV i V, zostały już rozpoczęte. Najdalej postąpiły prace na losie III i V, tj około Brzeźnicy i koło Skawiny. Roboty budowlane przerwane zostały w grudniu r. z., a obecnie przygotowują się przedsiębiorstwa do podjęcia na nowo pracy, jak tylko pogoda się ustali i gdy nie będzie zachodziła obawa silniejszych przymrozków i opadów śnieżnych.

Jedynie przedsiębiorstwo III i IV losu przez całą zimę pracowało, a to około transportu bagra z Wielkich Dróg do Jaśkowic i około wykopu fundamentów dla wielkiego lewaru w Brzeźnicy.

Ziemie polskie.

Z Królestwa Polskiego.

Wykupowanie polskich fabryk przez Niemców w Łodzi. Niedawno krążyły pogłoski o rokowaniach, jakie prowadzić mieli fabrykanci pruscy w sprawie skupu kilku większych przedsiębiorstw przemysłowych w okręgu łódzkim. Wieści te sprawdzają się obecnie. Chodzi mianowicie o skup kilku fabryk wyrobów jedwabnych. Mianowicie znana firma niemiecka „R.Gebhardt i Ska", w której rękach znajduje się 37 fabryk jedwabiu w Niemczech, nabyła w tych dniach trzy łódzkie fabryki wyrobów jedwabiu. Obecnie syndykat fabrykantów niemieckich jedwabiu traktuje z innymi miejscowymi właścicielami fabryk jedwabiu o skup ich zakładów.

Dążenie do skupywania fabryk łódzkich, znajdujących się w upadku, ujawniają także przemysłowcy moskiewscy. Jak słychać, grupa przemysłowców z okręgu moskiewskiego nawiązała rokowania z właścicielami kilku fabryk.

Spekulacye żydowskie. W ostatnich czasach do rosyjskiego ministerstwa spraw wewnętrznych napływa mnóstwo podań z Królestwa Polskiego o przemianowanie mniej lub więcej znaczniejszych wsi na miasteczka. Ministerstwo zainteresowawszy się tem zjawiskiem, zapytało administracyę miejscową o powody podobnych starań, przybierających formy masowe. Okazało się, iż chodzi o interesy żydów, którzy we wsiach na gruntach włościańskich mieszkać nie mogą, w miasteczkach zaś nie są krępowani w niczem przez policyę. Ministerstwo uznało podobne motywy za niezasługujące na uwzględnienie i starania o przemianowanie wiosek na miasteczka stale odrzuca.

Z Litwy.

Wyższość duchowieństwa katolickiego nad prawosławnem na Litwie. „Birżewyja Wiedomosti" donoszą, że podczas obrad w synodzie nad projektem utworzenia w Wilnie prawosławnej akademii duchownej zwrócono uwagę na to, że z pośród 60 katolickich księży wileńskich 25 posiada stopień magistra teologii, z pośród zaś duchowieństwa prawosławnego nikt stopnia magistra nie posiada. Czterech duchownych ukończyło akademię, wielu zaś nie ukończyło nawet średniego zakładu naukowego.

Precz z towarem pruskim! Kupujcie tylko u chrześcijan!

KRONIKA.

Piątek 6 marca. Podwieczorek" Koła VI. T. S. L. im. Jul. Słowackiego w sali hotelu Saskiego o godz. 4 pop. Wystąpią: pp. Z. Temińska, M. Naziemska, J. H. Gilewski i L. Dygał.

Sobota 7 marca. Odczyt p. Bańkowskiej „Z psychologii zwierzęcej i konie z Elbersfeld" w kole filozoficznem (ul. św. Anny 12) o godz. 7 wiecz.

Niedziela 8 marca. Odczyt hr. Maryi Wielopolskiej: „Garda — rzecz o bojach przeszłych i przyszłych" w sali Tow. Technicznego (ul. Straszewskiego 28) o godz. 6 wieczór.

Przedstawienie sztuki Parviego „Knajpa" staraniem „Eleuteryi" w domu robotniczym (ul. św. Tomasza 37) o godz. 6.30 wiecz.

Odczyt p. F. Kalicińskiej „Alkohol ze stanowiska społeczno-gospodarczego" w lokalu „Wyzwolenia" (ul. Batorego 1) o godz. 6 wiecz.

Poniedziałek 9 marca. Odczyt Dra M. Rosego „Człowiek normalny przed sądem" w lokalu Izby adwokackiej, ul. Gołębia 6, o godz. 7 i pół wiecz.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 6 min. 17; zachód przypada o godz. 5 min. 27; długość dnia godzin 11 minut 10.

Kalendarzyk kościelny: Jutro w piątek św. Kolety, pojutrze w sobotę św. Tomasza.

Pogoda. Dnia 4-go marca termometr doszedł od — 1·3 do + 6·3 C. — barometr opadł.

Dnia 5 marca o godzinie 7 rano stan barometru 743·8 mm, — termometru + 2·5 C. Wiatr południowo-zachodni.

Stan pogody w Zakopanem. (Informacya Związku turystycznego). Dnia 5/III 1914 o godzinie 7-mej rano — 4° Cels. pogoda zmienna w górach śnieg dobry.

Kraków, dnia 5 marca.

Rada Ligi dla spolszczenia miast odbyła wczoraj posiedzenie, na którem po wyczerpującej dyskusyi uznano konieczność przeprowadzenia organizacyi, mającej za zadanie czynne poparcie polskich kupców i rękodzielników. W najbliższym czasie ma zostać opracowany szczegółowy plan akcyi, zmierzającej do urzeczywistnienia tego zasadniczego punktu programu Ligi.

Przykre nieporozumienie. W nieobecności mej umieszczono w pismach komunikat w sprawie przyszłego mego odczytu w Towarzystwie Słowiańskiem, do którego zakradły się pewne niedokładności. Nie myślałem się zajmować krytyką Banku Przemysłowego i Ligi pomocy przemysłowej, którą spotkał zupełnie nieuzasadniony zarzut, „że stosuje się do woli kapitalistów niemieckich". Na ostatniem zebraniu dyskusyjnem zaznaczyłem natomiast, że Liga pomocy przemysłowej skazana na subwencye państwową i krajową, nie może podjąć pracy nad unarodowieniem przemysłu, jest natomiast propagatorką przemysłu krajowego, a to w obecnej dobie nie wystarcza i stoi częstokroć w sprzeczności z dążeniami do ekonomicznego naszego odrodzenia. Roman Woyczyński.

Budowa linii tramwajowej w Podgórzu. Komisya tramwajowa obradowała wczoraj nad przedłożonem jej przez radę nadzorczą Spółki tramwajowej programem nowych linij na rok bieżący. W myśl układu z Podgórzem podczas petraktacyi o przyłączenie Podgórza, zbudowaną będzie w roku bieżącym linia podgórska od III. mostu ku ulicy Kalwaryjskiej, obok tego wytyczoną ma być w roku bieżącym linia Zwierzyniecka w dwóch kierunkach, t. j. przez połączenie jej z ulicą Długą, oraz przedłużeniem jej przez most na Rudawie ku Zwierzyńcowi. Komisya uchwaliła przedstawić odnośne wnioski Radzie miejskiej i wybrała referentem na Radę r. m. Maywalta.

Epilog „Chwili". Na cześć redaktora Michała Konopińskiego i prezesa „Związku właścicieli drukarń" p. W. Anczyca odbyło się onegdaj w Grand Hotelu zebranie naczelnych redaktorów i wydawców czterech dzienników krakowskich, którzy wspólnie pod naczelną redakcyą red. Konopińskiego wydawali zrazu „Chwilę", a następnie przez blisko dwa miesiące korzystali ze wspólnej części informacyjnej. Red. Beaupre w imieniu redakcyj „Czasu", „Nowin", „Głosu Narodu" podziękował p. Konopińskiemu za trudy w redagowaniu wspólnej „Chwili" i jako pamiątkę tej wspólnej pracy wręczył mu piękną srebrną papierośnicę z monogramem i dedykacyą: „Redaktorowi wspólnej „Chwili" wydawnictwa „Czasu", „Głosu Narodu", „Nowin" 20/12 1913—15/2 1914".

Redaktor M. Konopiński podziękował serdecznie za wyrażone mu zaufanie kolegów, poczem zwrócił się do p. Wacława Anczyca, podnosząc jego wytężone starania, podjęte w kierunku zorganizowania pomocy drukarskie przy wydawaniu wspólnej „Chwili". W gorących słowach dziękował p. W. Anczycowi redaktor Rudolf Starzewski, poczem wręczył p. Anczycowi na pamiątkę wspólnej pracy brązowy, artystycznie wykonany kałamarz z przyborami, z dedykacyą od „Czasu", „Głosu Narodu", „Nowej Reformy" i „Nowin". P. W. Anczyc, dziękując przedstawicielom prasy za życzliwe słowa, podniósł znaczenie tej solidarności i wyraził nadzieję, że dzięki osiągniętemu porozumieniu z pracownikami swoimi, zakłady drukarskie spełniać będą mogły należycie swoje zadanie.

Uczone żydówki, jako krytyczki Dra Caro. W jednym z zeszytów „Krytyki" Wilh. Feldmana zamieściła Dr Helena Landau recenzyę książki o emigracyi Dra Caro, w której tej książce czyni szereg zarzutów, bliżej ich nie motywując. Recenzya pisana jest do pewnego stopnia w obronie ajentów emigracyjnych, rekrutujących się prawie wyłącznie z pośród żydów. Parafrazą artykułu Dra Heleny Landau jest artykuł umieszczony we wczorajszym „Naprzodzie", a podznaczony początkowemi literami nazwiska Dra Maryi Balzigerowej, urzędniczki P. T. E. Obie te krytyki są zresztą wolne od osobistych napaści, czem się korzystniej wyróżniają od fejletonów „Czasu".

Dr Caro musi być bardzo zaniepokojony tą groźną krucyatą żydowskich niewiast — może go jednak pocieszą pochwały, któremi obsypali jego książkę socyaliści chrześcijańskiego pochodzenia w „Przedświcie" i niemieckiem wydawnictwie „Der Kampf".

„Wieczór pieśni i słowa" z udziałem znanej krakowskiej publiczności artystki Wandy Siemaszkowej, Pelagii hrabianki Skarbek, koncertowej śpiewaczki, u nas występującej po raz pierwszy i Edmunda Rygiera, cenionego artysty i doskonałego recytatora, odbędzie się w sali Starego Teatru w niedzielę dnia 8 marca o godz. 8 wieczorem.

Jednorazowy występ Wandy Siemaszkowej i hr. Skarbek, znanej z koncertów w Paryżu, Londynie i Wiedniu, obudził żywe zajęcie w sferach krakowskiej publiczności.

Z Krakowa udaje się trójka artystów do Wiednia, dokąd zostali zaproszeni i koncertować będą tam dnia 10 marca w pięknej sali Giełdy wiedeńskiej.

Dwa odczyty prof. Ignacego Chrzanowskiego. W dniu 9 i 10 marca 1914, w poniedziałek i we wtorek, o godz. 6 wieczorem w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego (Collegium novum), wygłosi prof. Ignacy Chrzanowski dwa odczyty: Rzut oka na literaturę rosyjską od najdawniejszych czasów do roku 1905, część I. i II. — Część I. na dochód Stowarzyszenia Rady opiekuńczej, część II. na dochód Kółka Slawistów i Koła pedagogicznego U. U. J.

Powiększenie straży policyjnej. Straż bezpieczeństwa publicznego w Krakowie zostanie z dniem 1 kwietnia b. r. znacznie powiększoną. Powodem tego zwiększenia są stosunki panujące w niektórych gminach przyłączonych, oraz brak sił policyjnych dla utrzymania tam bezpieczeństwa publicznego. Ważnym również powodem do zwiększenia siły policyi są częste występy niebezpiecznych indywiduów z za kordonu w Krakowie. Prócz stałych posterunków, które ustawicznie być mają w dzielnicach: Dębniki, Zwierzyniec i Zakrzówek, po ulicach miasta kursować będą silne patrole policyi pieszej i konnej.

Z cechu ślusarzy w Krakowie. Deputacya z cechu ślusarzy, która wyjechała przed kilku dniami do Lwowa w sprawie oddania robót ślusarskich w Kobierzynie krakowskim majstrom ślusarskim, złożyła sprawozdanie na odbytem onegdaj posiedzeniu członków cechu ślusarzy. W szczególności zaś przyjęto z radością wiadomość, że tak Wydział

krajowy, jakoteż i J. E. Marszałek podzielili najzupełniej zdanie deputacyi, iż w obecnem tak ciężkiem położeniu materyalnem zachodzi konieczność oddania robót spółkom, złożonym z majstrów, aby w ten przynajmniej sposób Wydział krajowy mógł przyjść w pomoc licznym warsztatom, pozostającym bez zatrudnienia.

Do licytacyi ofert na wyżej wspomniane roboty ślusarskie, wykonać się mające dla zakładu leczniczego w Kobierzynie, która to licytacya odbyła się przed paru dniami w Krakowie, stanęły, oprócz innych, także i krajowe firmy, a w szczególności: Spółka krakowska majstrów ślusarskich, tj. pp. Władysław Augustynowicz, Ludwik Górka, Kazimierz Kosobucki, Antoni Pogorzelski, Józef Pogorzelski, Jan Oremus i Franciszek Vessely, która podała ofertę w wysokości 89.469 K.

Kradzież na jarmarku. Na wczorajszy jarmark przybył do Podgórza niejaki Wojciech Chrzan ze Zielonek i ani się spostrzegł, jak mu z kieszeni wyciągnięto całą gotówkę w kwocie 120 K, jaką miał przy sobie. Zawiadomiona o kradzieży policya miejska aresztowała jako podejrzanych o tę kradzież dwóch amatorów cudzej własności, którzy już nieraz z całą świadomością 7-me przykazanie przekroczyli. Są nimi znani dobrze organom bezpieczeństwa 25-letni Kazimierz Pyrka, oraz 22-letni Józef Kucaj, obydwaj ze Zwierzyńca.

Aresztowanie maniaka. W Mogile aersztowała wczoraj policya znanego już pierwotnie ze swoich występów Bolesława Ostoję Ostaszewskiego, który robił zdjęcia z okolic Kopca Wandy. Ostaszewskiego w dniach najbliższych wydalą władze z granic Austryi.

Aresztowanie oszusta. Nadkomisarz Dr Styczeń aresztował wczoraj Józefa Storca, który pod pozorem wyrabiania posad przy tramwajach krakowskich wyłudził od rozmaitych osób około 1000 K, oraz podrobił pieczątki dyrekcyi tramwajowej.

Włamania. Do mieszkania Stadtmanowej na Kazimierzu włamał się wczoraj wieczorem jakiś opryszek i skradł ze szuflady stołu cztery pierścionki. Podczas manipulacyi włamywacza nadeszła właścicielka, którą przestraszony amator cudzego mienia obalił na ziemię i zbiegł.

Do mieszkania S. Rosenstraucha przy ulicy Kalwaryjskiej l. 26 włamali się wczorajszego wieczoru niewyśledzeni dotychczas sprawcy i zabrali pościel wartości około 100 K, poczem niespostrzeżeni zbiegli.

Kronika zamiejscowa.

Tarnów. (Kor. wł.). (Socyaliści a kasa chorych — Skautowy wieczorek — Echa wyborów). W ubiegły poniedziałek odbyły się do powiatowej kasy chorych wybory 62 delegatów z łona pracowników. Socyaliści tarnowscy utraciwszy prawie zupełnie znaczenie i wpływy wśród ludu pracującego, pragną je za wszelką cenę odzyskać. W tym celu rok rocznie czynią wysiłki, by opanować kasę chorych. Jak dotychczas jednak bezskutecznie, gdyż i obecnie przeszła lista kandydatów urzędującego jeszcze zarządu. Socyaliści nie zdołali przeprowadzić ani jednego własnego kandydata, choć prowadzili gorącą i ożywioną agitacyę. Sfery robotnicze, bałamucone długi czas agitacyą socyalistyczną, dziś już należycie oceniają robotę jedynych „obrońców ludu".

Pierwszy od czasu powstania w naszem mieście wieczorek drużyn skautowych urządzony w niedzielę 1 b. m. ściągnął do sali Sokoła I. tłumy publiczności i młodzieży. Program wieczorku wywarł dodatnie i silne na obecnych wrażenie. Prof. Dr Zarzycki, jeden z dzielnych kierowników skautu, wygłosił referat o skautingu, streszczając jego cele, zadania i znaczenie na przyszłość. Po występie chóru, młodzież skautowa przeprowadziła praktyczną lekcyę z nauki o ratownictwie, wnosząc i opatrując rannych. Ta część programu zyskała gorące uznanie publiczności, która z zaciekawieniem obserwowała sprawność skautów.

Na zakończenie odegrano napisaną na wieczorek przez prof. Majchra sztuczkę w dwóch odsłonach p. t. „Harcerze". Treść sztuki przedstawia życie i praktyki obozowe skautów — gawędę obozową i spełnianie dobrych uczynków. Kończy się żywym obrazem, w którym autor wprowadza symboliczne postacie: Piasta, Zawiszę Czarnego i Kościuszkę.

Całość wieczorku wypadła doskonale i przyniosła nieduży dochód na cele drużyn.

Uzupełniający wybór do Rady miejskiej dwóch radnych i jednego zastępcy z II. koła został w ostatnim dniu zaprotestowany. Protest wniosła grupa opozycyonistów kahalno-Schützerowskich. Przez wniesienie protestu wstrzymanem zostaje ukonstytuowanie się Rady i wybór burmistrza. — W interesie gminy spodziewać się należy, że protest w krótkim czasie zostanie załawiony.

Deputacya T. S. L. w Opawie i Bernie. W ubiegłym tygodniu udała się deputacya T. S. L. do Opawy i Berna w celu uzyskania ukrajowienia naszych szkół na Śląsku i subwencyi na utrzymanie szkół na Śląsku i Morawach. Sądząc z życzliwego przyjęcia, jakiego deputacya doznała tak w Wydziale krajowym, jak i u prezydenta kraju i w Radzie szkolnej krajowej w Opawie, możemy mieć nadzieję, że szkoły w Czechowicach i Radwanicach będą, pomimo trudności, ukrajowione. Ponadto przyznano podwyższenie dotychczasowych subwencyj na szkoły śląskie w stosunku 500 K na każdą klasę. W Bernie, dzięki poparciu posłów ks. Prałata hr. Komorowskiego i p. Prokescha, uzyskano przyrzeczenie wypłacenia na rachunek r. 1914 subwencyi z funduszów krajowych w kwocie około 10.000 K na utrzymanie szkół w Zagłębiu Ostrawskiem.

Ze świata.

Wykrycie sprawców zamachu w Debreczynie. Z Czerniowiec nadeszła wiadomość, że wykryto właściwego sprawcę zamachu w Debreczynie. Jest to niejaki Catareu, student rosyjski i miał wspólnika Kirytowa.

Catareu był jakiś czas prywatnym detektywem policyi bukaresztenskiej, później zaś przeszedł do rosyjskiej służby i został członkiem rosyjskiej bandy szpiegowskiej, operującej na Bałkanie i w Austryi. Catareu wydostał przez przekupstwo paszporty na imię Mandaszescu i Awrano i udał się na podstawie ich wspólnie z Kiryłowem do Czerniowiec, skąd wysłali obaj sprawcy maszynę piekielną do Debreczyna i powrócili następnie przez Ickany do Czerniowiec.

Gdy Catareu i Kiryłow dowiedzieli się, że policya bukaresztenska szuka sprawców, udali się do Mandaszescu z prośbą, aby nie powiedział, że od niego wydobyli paszport Mandaszescu, obawiając się aresztowania, o wszystkiem zawiadomił policyę. Sprawcy uciekli automobilem nad granicę rosyjską. Mimo natychmiastowej pogoni, udało im się uciec i schronić się w Rosyi. Mandaszescu i Awrano zostali jako współwinni aresztowani, zdaje się jednak, że obaj są niewinni.

Pismo bukaresztenskie „Minerva" donosi, że ambasador rosyjski w Bukareszcie kierował podobno całą akcyą. O ileby się ta pogłoska okazała prawdziwą, stałoby się stanowisko dotychczasowego ambasadora rosyjskiego w Bukareszcie bardzo chwiejnem.

Zakaz zbierania składek na pomnik Tołstoja. Petersburgskie gazety donoszą o charakterystycznem stanowisku władz rosyjskich wobec pamięci Tołstoja, mianowicie minister spraw wewnętrznych odmówił pozwolenia na zbieranie składek na pomnik Tołstoja.

Przywileje Puryszkiewicza. Puryszkiewicz zwrócił się do dyrektora tramwajów petersburskich, Markowa, z prośbą wydania rozporządzenia, aby wagony tramwajowe przed domem Nr 39 przy ulicy Szpalernej, gdzie mieszka Puryszkiewicz, zwalniały biegu i przejeżdżały powoli. Prośbie tej stało się zadość. Na domu wspomnianym będzie przybita tablica z napisem: „Jechać powoli". Dotychczas prośby podobne wnosili tylko dostojnicy najwyżsi i nie zawsze prośby ich uwzględniano.

Deficyt 800.000 w Tow. wzaj. kredytu w Moskwie. W Towarzystwie wzajemnego kredytu w Moskwie rewizya wykryła deficyt 800.000 rubli. Sprawy Towarzystwa kulały od dawna. W pismach wskazywano na niepomyślne wyniki rewizyi Towarzystwa. Dawny zarząd zaprzeczał temu stanowczo.

Obecny zarząd wyjaśnił, że w ciągu czterech lat straty Towarzystwa wynoszą 800.000 rubli. Na naradzie prywatnej zarząd oświadczył, że kapitał członków pójdzie na pokrycie strat i zaproponował wnieść na ten cel 60 procent wkładów.

Zarząd stoi na tem stanowisku, że przy likwidacyi Towarzystwa członkowie straciliby jeszcze więcej.

Lord Ramsay o uczonych kobietach. Nie dawno temu zapytano się Wiliama Ramsay'a, co sądzi o uczonych kobietach. Znakomity ten uczony angielski w odpowiedzi wskazał przedewszystkiem na to, że w obecnej chwili niema więcej, niż dwie, lub trzy kobiety na całym świecie, którym możnaby przyznać tytuł pierwszorzędnych uczonych.

Jego zdaniem, niema dla kobiet miejsca na najwyższych szczeblach nauki, skutkiem czego mają one mało widoków pomyślnej konkurencyi z mężczyznami na tem polu. Istnieje wprawdzie znaczna liczba kobiet, które oddały pewną przysługę nauce, a także sporo nauczycielek, które są pożyteczne — poza tem jednak nie mają kobiety nic wspólnego z nauką.

„Dlaczego tak jest — rzekł Ramsay — nie wiem. Kobietom bowiem nie brak zdolności analitycznych, które musi posiadać każdy poświęcający się naukom ścisłym. Dalej zaś przyznać trzeba, że pracują sumiennie i celowo. Faktem jednak jest stwierdzonym, że uczone kobiety dokonują swych najlepszych dzieł zazwyczaj pracując razem z mężczyznami. Tak było w małżeństwie Curie, w małżeństwie Ayrton, u pani Sidywick i lorda Rayleigh, u Karoliny Herschel, pracującej ze swym ojcem i t. d.... Przyczyny tego objawu musimy szukać chyba w kobiecej psychologii: kobieta zdolna jest do najwyższych wysiłków tylko wtedy, gdy z kimś i dla kogoś pracuje. Dla widoków materyalnych kobiety mniej pracują, niż mężczyźni, lecz potrzebują, aby wciąż ktoś je pobudzał i zachęcał do pracy".

Wreszcie oświadczył lord Ramsay, że kobiety nie powinny — we własnym dobrze zrozumianym interesie — poświęcać się samodzielnej pracy naukowej. Powinny one raczej szukać wspólnej pracy z uczonymi mężczyznami, jako ich pomocnice i sekretarki. Tedy oddadzą one nauce daleko większe przysługi, aniżeli pracując na własną rękę.

Z dziedziny wojskowości.

Przyszła armia albańska. Jednem z pierwszych zadań, jakie czekają władcę Albanii, Wilhelma I., jest oczywiście stworzenie siły zbrojnej w swem młodem państwie. Narazie mają być sformowane kadry, które w czasie pokoju będą liczyły 10.000 ludzi. W czasie zaś wojny armia albańska będzie liczyła co najmniej 90.000 ludzi, która to liczba odpowiada 10 prc. ludności nowego państwa. Pierwszymi instruktorami armii albońskiej będą „comme de raison" oficerowie niemieccy, na których wyjazd zgodził się już cesarz Wilhelm.

Mianowania. Kierownik ministerstwa skarbu zamianował sekretarzy skarbowych: Dra Włodzimierza Kozubskiego i Dra Wiktora Mikuleckiego wicesekretarzami ministeryalnymi w ministerstwie skarbu. — Minister wyznań i oświaty zamianował prywatnego docenta Uniwersytetu w Krakowie Dra Edmunda Bulandę członkiem-korespondentem austryackiego archeologicznego instytutu.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

W auli I. szkoły realnej przy ul. Studenckiej, o godz. 6 wieczorem. Wstęp 10 h.

Dnia 6, 9 marca:

Dr Jerzy Aleksandrowicz: Budowa anatomiczna mózgu i zmysłów człowieka.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Czwartek. „Swaty" i „Gracze", komedye Gogola.

Piątek. „Pigmalion", komedya B. Shav'a.

Sobota. „Brzydki Ferante", komedya Sabatin Lopez.

Niedziela popoł. „W górę serca", obraz hist. F. Domnika. — Ceny popularne.

Niedziela wieczór. „Brzydki Ferante", kom. Sabatin Lopez.

Poniedziałek. „Gracze" i „Swaty", komedya Gogola.

Nauka, Literatura, Sztuka.

Jubileusz czeskiego przyjaciela Polaków. Zasłużony i utalentowany czeski literat Adolf Czerny, założyciel i redaktor „Przeglądu", „Slovansky Przehled" obchodzi, jak nam donoszą z Pragi, jubileusz swej trzydziestoletniej działalności pisarskiej. Czerny, będący obecnie lektorem języków: polskiego, serbsko-chorwackiego i łużycko-serbskiego na uniwersytecie w Pradze, należy do najlepszych i wypróbowanych przyjaciół Polski, tak, że go słusznie nazwano „polskim konsulem" w Pradze. Przełożył on na język czeski wiele utworów naszych młodszych pisarzy i cały szereg poważnych artykułów oraz fejletonów, tyczących się spraw polskich.

Oceniając zasługi Czernego, krakowska Akademia umiejętności powołała go na członka komisyi antropologiczno-etnograficznej, zaś towarzystwo ludoznawcze we Lwowie mianowało go swoim członkiem, a Ognisko polskie w Pradze swym członkiem honorowym.

Jubileusz tego zasłużonego, a nadzwyczaj sympatycznego dla nas męża nie może niestety odbyć się w ten sposób, jakby tego pragnęło liczne grono jego przyjaciół, gdyż jest on w tej chwili chory, a żona jego również ciężko na zdrowiu zapadła. Czerny, jak tylu ludzi pióra, po ciężkiej trzydziestoletniej pracy literackiej — zaczął ją w 1884 roku w wydawanym przez Jelinka „Sborniku" — nietylko nie dorobił się majątku, ale nawet znalazł się w tej przykrej sytuacyi, że nie może udać się ze swą zacną małżonką na południe dla przeprowadzenia kuracyi, zaleconej im koniecznie przez lekarzy.

Dział ekonomiczny.

Wiedeński Bank Związkowy. Z Wiednia donoszą: Na wczorajszem posiedzeniu Rady administracyjnej Wiedeńskiego Banku Związkowego przedłożyła dyrekcya bilans za rok 1913, wykazujący zysk brutto K 29,004.930.81, t. j. o K 1,370.126.01 większy, niż w roku poporzednim, czysty zysk K 13,794.181.56. Na wniosek dyrekcyi uchwaliła Rada administracyjna przedłożyć walnemu zgromadzeniu w dniu 3 kwietnia b. r. wniosek o zasilenie funduszu rezerwowego kwotą K 670.030.40, funduszu emerytalnego kwotą K 400.000. Wypłatę dywidendy ustalono w kwocie K 32.— (trzydzieści dwie) od akcyi, co równa się 8 procent.

Resztę K 618.589.59 uchwalono przenieść na rachunek roku przyszłego i wzmocnić fundusz rezerwowy nieruchomości kwotą K 1,500.000, tak, że fundusz ten wynosi obecnie K 5,000.000. Rada administracyjna uchwaliła następnie przedłożyć walnemu zgromadzeniu wniosek o podwyższenie kapitału akcyjnego z K 130 mil. na 150 milionów.

VII. Zjazd techników polskich odbędzie się w r. 1915 w Warszawie, na zasadzie zezwolenia ministra spraw wewnętrznych, udzielonego wskutek starań inżynierów pp.: Piotra Drzewieckiego, Władysława Kiślańskiego i Hieronima Kondratowicza.

Termin Zjazdu wyznaczony będzie na jesień przyszłego roku, o czem nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Zjazd podzielony będzie na grupy, stanowiące oddzielne zjazdy, dotyczące poszczególnych zawodów, a mianowicie: architektury, budowy i hygieny miast, mechaniki, chemii, elektrotechniki, górnictwa, hutnictwa i techniki wiertniczej, budowy dróg wodnych, komunikacyi lądowej, żelbetnictwa, melioracyj rolnych, cukrownictwa, gazownictwa, przemysłu włókienniczego i ogrzewnictwa.

Osoby zainteresowane proszone są o nadsyłanie zgłoszeń pod adresem: „Komisya Główna Zjazdu Techników Polskich w Warszawie, gmach Stowarzyszenia Techników, ul. Włodzimierska 3/5".

Telegramy.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 5 marca).

Z Rady państwa.

Wiedeń. (T. B.) Prezydent otworzył posiedzenie Izby poselskiej o godzinie 11 min. 10 i powitał posłów, poczem zarządził odczytanie wpływów, między którymi znajduje się żądanie ministerstwa skarbu o upoważnienie operacyj kredytowych w wysokości 374 milionów.

Następnie zabrał głos do sprawy formalnej p. Spacek, a potem p. Kramarz odczytał deklaracyę swego stronnictwa w sprawie ugodowej. P. Kramarz, któremu prezydent kilkakrotnie przerywał i wzywał, aby postawił wniosek, oświadczył, iż uważa za swój obowiązek w tej poważnej chwili, w której chodzi nietylko o parlamentaryzm, ale w której także interesy monarchii stoją w grze, skonstatować, że Czesi zawsze mieli szczerą wolę do porozumienia. I dlatego musi ustalić odpowiedzialność za udaremnienie tej ugody.

Mowca, któremu prezydent ustawicznie przerywa, podaje historyę dotychczasowych rokowań ugodowych i wywodzi, że Niemcy nigdy nie mieli powodu do jakichkolwiek słusznych skarg w Czechach.

Prezydent Sylvester w końcu odebrał Drowi Kramarzowi głos. Wrzawa na ławach czeskich. To samo powtórzyło się, gdy prezydent następnym mowcom, pp. Stankowi i Baxie, odebrał głos. Wśród wrzawy prezydent o godz. 12 przerwał posiedzenie. Podczas przerwy posiedzenia zebrał się konwent seniorów.

Obstrukcya czeska w parlamencie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby rozpoczęły się zaraz na początku awantury czeskie. Pierwszy zabrał głos pos. Kramarz, który chciał odczytać deklaracyę w sprawie zerwania ugody czesko-niemieckiej.

Prez. Sylvester wobec tego odebrał mu głos.

Pos. Kramarz zwrócił się z apelem do Izby i chciał przemawiać, na co prez. Sylvester pokazał listę mówców, gdzie zapisanych było 60 mówców obstrukcyjnych.

Prez. Sylwester oświadczył wreszcie pos. Kramarzowi, że będzie mógł przemawiać dopiero po wygadaniu się wszystkich tych mowców.

Następnie zasiągł przemawiać pos. Stanek. Ponieważ jednak nie postawił żadnego wniosku formalnego, prezydent odebrał mu głos.

Wobec tego Czesi rozpoczęli awantury. Także i ze strony Niemców zaczęły padać okrzyki.

Wobec tego posiedzenie zostało przerwane na dwie godziny.

Wiedeń. (T. B.) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby prezydent podał do wiadomości, że pos. SvIha zgłosił się chorym.

P. Eug. Lewicki zgłosił dwa wnioski nagłe, a to o wywoływanie nazw stacyj na kolejach w Galicyi i na Bukowinie i z powodu przeszkód czynionych w Galicyi na Bukowinie emigracyi sezonowej.

Wiedeń. (Tel. wł.) O godz. wpół do 2-giej popoł. posiedzenie Izby zostało na nowo podjęte. Przebieg jego był bardzo spokojny. O godz. 3-ciej posiedzenie zostało zamknięte i odroczone do przyszłego czwartku.

Konwent seniorów.

Wiedeń. (Tel. wł.) W czasie przerwy w bradach Izby zebrał się na naradę konwent seniorów. Zagaił posiedzenie prez. Sylvester. Pos. Kramarz żalił się, że mu odebrano głos.

Premier hr. Stürgkh zaproponował, aby następne posiedzenie odbyło się w najbliższym tygodniu. Oświadczył, że koniecznem jest jaknajszybsze załatwienie ustaw wojskowej i pożyczkowej. Zaznaczył, że w piątek przed niedzielą Palmową sesya musi być zakończona. Dalej domagał się premier załatwienia sprawy kolei lokalnych, kolei bośniackich i II czytania ustawy o uniwersytecie włoskim.

Afera p. Svihy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na prośbę narodowego klubu czeskiego socyalistów udali się przedstawiciele klubu do prez. Sylvestra z prośbą, aby wpłynął na ministra Heinolda, żeby w Izbie dał wyjaśnienie, czy rewelacye o pos. Svihie są prawdziwe.

Sviha chory.

Praga. (Tel. wł). Poseł Sviha jest chory na serce i obecnie ciężko zaniemógł. Nie przybył też do Wiednia.

Odwet narod. socyalistów czeskich.

Praga. (Tel. wł.) Jeden z redaktorów „Narodnich Listów" został wczoraj wieczór przed redakcyą napadnięty i pobity. Przed gmachem redakcyi odbyły się wczoraj wrogie demonstracye.

O piśmie odręcznem cesarza do Dra Korytowskiego.

Wiedeń. (T. B.) „N. Fr. Presse" pisze: Porozumienie ugodowe obu narodów Galicyi w tym kraju granicznym, sąsiadującym bezpośrednio z ogniskiem politycznego zaniepokojenia monarchii, jest jedną z największych konieczności państwowych. Toteż w piśmie odręcznem monarchy do namiestnika Dra Korytowskiego brzmi nuta wielkiego zadowolenia, z jakiem cesarz spogląda na dojście do skutku pokoju w Galicyi. Polacy i Rusini swem umiarkowaniem i powagą, z jaką brali udział w rokowaniach, umożliwili dojście do skutku tego doniosłego dzieła pokoju.

Oznaką uznania dla równomiernego udziału stronnictw obu narodów, są odznaczenia cesarskie, udzielone równocześnie z pismem odręcznem cesarza do namiestnika Dra Korytowskiego, najwybitniejszym przewódcom i pośrednikom w rokowaniach ugodowych. A dalej czytamy: Dr Korytowski może z zadowoleniem spoglądać na skuteczną i owocną działalność, która otwiera dla kraju najlepsze widoki na przyszłość, jako to powiedziano w piśmie odręcznem cesarskiem, otwiera okres wzmożonego rozwoju gospodarczego i umysłowego.

Z Dumy.

Petersburg. (T. B.) Duma kontynuuje dyskusyę nad interpelacyą w sprawie zakazu uczczenia pamięci Szewczenki.

Poseł robotniczej partyi, Dzubińskij, wywodził, że ruch ukraiński należy uważać za kulturalny wyraz świadomości narodowej.

Kadet Miliukow omawiał obszernie agitacyę klubu nacyonalistycznego w Kijowie. Widzi w tej agitacyi sposobność dla rządu do poczynienia zarządzeń w sprawie uczczenia pamięci Szewczenki. Mowca oznacza dążności ukraińskie autonomiczne, jako niebezpieczne dla Rosyi (tak!). Przypomina, jako świadka, byłego korespondenta wiedeńskiego „Timesu", Steeda, na dowód, że rząd austryacki chce założyć we Lwowie uniwersytet ukraiński w przekonaniu, że uniwersytet ten będzie centrum atrakcyi dla 30 millonów Małorosyan w Rosyi.

W końcu Milukow wskazał na wywody Steeda, że Rosya ten sam kulturalny środek wobec Małorosyan mogłaby zastosować wobec Austryi, gdyby w Kijowie założyła uniwersytet ukraiński. (Oklaski na ławach opozycyi).

Aleksandrow (kadet), wzywa Dumę, aby przyznała narodowi ukraińskiemu prawa do kultury narodowej. P. Sawenko (nacyonalista) twierdzi, że ukrainizm jest ruchem separatystycznym. Kwestya ukraińska jest dlatego zastraszająca, ponieważ nie chodzi tu o spór między różnymi narodami, albowiem małorosyanie nie uważają się za nierosyjską narodowość, tylko za integralną część narodu rosyjskiego. (Oklaski na prawicy). Wielkość Rosyi polega na jej jedności. Każde usiłowanie zamącenia tej jedności musi być odparte.

Układy ze Stapińskim.

Lwów. (Tel. wł.) Dzienniki lwowskie donoszą, że pomiędzy grupą Długosza a pos. Stapińskim wdrożone zostały usiłowania o porozumienie się. Z ramienia Długosza podjął rokowania pos. Dr Bernadzikowski. Stapiński jednak miał odpowiedzieć, że wtedy porozumienie będzie możliwe, jeśli zwolennicy pos. Długosza zgodzą się na radykalny kierunek jego polityki i wystąpią z Koła polskiego.

Rewelacye Krysiaka.

Lwów. (Tel. wł.) „Słowo Polskie" rozpoczęło dzisiaj w dalszym ciągu druk przerwanych w czasie sesyi sejmowej, rewelacyj Krysiaka. Pismo stwierdza, że ks. Hanycki pozostaje dotąd w Katowicach na stanowisku wyznaczonem mu przez metrop. ks. Szeptyckiego.

Red. Krysiak pisze dalej, że Ostmarkverein w Berlinie często komunikował się z ambasadą niemiecką w Wiedniu, i dostarczał jej artykułów i informacyj o stosunkach polsko-ruskich w Galicyi.

Niemiecko-ruskie afisze.

Lwów. (Tel. wł.) „Dziennik polski" donosi z Podhajec, że wędrowny teatr ukraiński rozlepił tam afisze w językach niemieckim i ruskim.

Półurzędowa ennuncyacya.

Wiedeń. (T. B.) „Fremdenblatt" w artykule wstępnym pisze między innemi: Przedyskutowanie projektów ustaw, tworzących przedmiot obrad obecnej części sesyi Rady państwa, jest dla Austryi nakazem kategorycznym. Żadne stronnictwo i żadna frakcya przedstawicielstwa ludowego nie może bez uwagi pominąć żywotnych interesów państwa. I dlatego należy żywić niepłonną nadzieję, że parlament w przeświadczeniu wielkiej doniosłości, jaką ma tym razem jego działalność, z całą powagą przystąpi do załatwienia czekającego go zadania, aby dać państwu to, co ono mieć musi do swego życia.

O odznaczeniach z okazyi zakończenia galicyjskiej reformy wyborczej pisze „Fremdenblatt": W nader łaskawem piśmie odręcznem, które cesarz wystosował do namiestnika Dra Korytowskiego, wyraża się w sposób solenny wielkie zadowolenie władcy z powodu szczęśliwego zakończenia reformy. Wszyscy przyjmą też z wielkiem zadowoleniem odznaczenie poprzedniego namiestnika Dra Bobrzyńskiego, bo przecież Dr Bobrzyński położył kamień węgielny pod to dzieło i posunął je bardzo znacznie naprzód.

Tisza w Wiedniu.

Budapeszt. (Tel. wł.) Hr. Tisza przybywa w piątek do Wiednia, aby w sobotę być u cesarza na audyencyi.

Katastrofa w Alpach.

Meran. (Tel. wł.) W obszarze ortlerskim 2 oficerów strzelców ces., 2 chorążych i 15 żołnierzy zostało zasypanych przez lawinę.

Insbruk. (Tel. wł.) Jak tutaj donoszą, wszyscy zasypani lawiną żołnierze zginęli z wyjątkiem jednego chorążego i jednego żołnierza. Życie postradało 17 osób.

Ks. Wied jedzie do Albanii.

Tryest. (T. B) Dziś o godz. 9 rano przybył tu książę Wied z małżonką, uroczyście powitany na dworcu, poczem udał się natychmiast na pokład okrętu „Taurus" wśród wystrzałów armatnich zebranych w porcie okrętów wojennych.

Uspokojenie.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Organ ministerstwa skarbu oświadcza w dzisiejszem wydaniu, że doniesienie „Koelnisch Ztg" z dnia 3 bm. o rzekomych przygotowaniach wojennych Rosyi na zachodniej granicy, są pozbawione wszelkiej podstawy i czystym wymysłem.

Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Marya Wierzbowska z Litwy, Stanisław Markowski z Sieniawy, Antoni Januszewski z Częstochowy, Waleryan Zabłocki z Poznania, Dyr. Ryszard Neuman z Pragi, Samuel Bukowski z Władysławpola (Król. Polskie), Jan Bakowski z Pragi, Jan Chottel z Amsterdamu, Juliusz Demory z Larit (Francya). Dr Filip Freid (Francya). Maksymilian Glück z Wiednia. Dyr. Fryderyk Suchanek ze Lwowa.

Zakład artyst. kamieniarski i budowl

Józefa KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi

Telefon 1?6

Żądane

podczas zjazdu XX Katechetów

DZIEŁO

Włodzimierza Jasińskiego

„Zmacniajcie się w Panu“

jest do nabycia w księgarni **Gebethnera i Sp.** jako też i innych księgarniach.

Cena Kor. 4.

Panna z maturą

seminaryalną poszukuje lekcyi lub jakiegokolwiek odpowiedniego zajęcia za skromnem wynagrodzeniem, tylko w miejscu. — Łaskawe zgłoszenia Janina. Poselska 16. 127 0

WINA MSZALNE

Rolnicze Towarzystwo w Wippach (Kraina) polecane gorąco przez książęco-biskupi ordynat w Lublanie, dla dostawy pod gwarancyą naturalnych win mszalnych.

Białe wina nadzwyczaj łagodne i dobre — dostawa od stacyi kolejowej Haldenschaft koło Górs, po K. 56. do K 60. za 100 l Szczególnie delikatne, sortowane wina jak Pinela, Burgundzkie białe i czarne, Riesling Zelen po K. 65·— do K 85 —

Niżej 56 litrów nie dostarcza się

Towarzystwo znajduje się pod najściślejszem nadzorem parafialnego urzędu w Wippach, tak, że jakiekolwiek nadużycie jest wykluczone. — Przy większych dostawach niższe ceny.

Towarzystwo Rolnicze w Wippach (Kraina)

Prywatne gimnazyum

z prawem publiczności

oraz

Pensyonat

Franciszka Scholza w Grazu

Grazbachgasse 39.

1—8 klas, świadectwa maturyczne równorzędne z państwowemi—znakomity pensyonat — dom własny

C. k. dostawca dworów

A. Hawełka w Krakowie

zakupuje

wszelkie pierwsze krajowe **nowalijki** najprzedniejszych **jarzyn, owoców, grzybów etc. ptactwo dzikie i zwierzynę,**

Próby z najtańszemi cenami pożądane.

Na oferty opóźnione nie odpowiada się wcale.

Do wynajęcia

Loretańska 4 od 1 kwietnia 9 mieszkań po 4, 3, 2 pokoje z przynależnościami. — Bliższa wiadomość ul. Krupnicza 11 w ogrodzie na parterze. 0 1

Na raty!



najnowszej konstrukcyi, ulepszone Singera maszyny do szycia, haftu i do wszelkiego przemysłu, z fabryk światowej sławy, poleca pierwszorzędna znana z rzetelności

firma:

K. Pawłowski

Kraków, Rynek L. 18

Do sprzedania

dom jednopiętrowy w najpiękniejszej dzielnicy miasta pod przystępnymi warunkami. — Wiadomość u p. Krupickiego ul. Straszewskiego l. 5. II piętro. od 3 do 4 popołudniu.

Do sprzedania kamienica III p.

pierwszorzędna budowa, ostatni komfort, światło elektryczne i gazowe. I piętro luksusowo urządzone, bogate kandelabry i świeczniki, automatyczne urządzenie łazienki i w kuchni, jedna minuta do tramwaju w najzdrowszej dzielnicy.

Bardzo tanio do sprzedania zaraz z udogodnieniami, bez pośrednictwa — wiadomość u Dra S. Adamskiego, Poselska 20.

Pożyczkę pieniężną

otrzymują osoby każdego stanu (także panie) na 4—6% bez poręki na 4 koronowe spłaty miesięczne przez „Diadal“ Escompet Bureau Budapeszt VIII Rakoczi-ut. 71

Do wynajęcia

od 1-go lipca 8 pokoi z kuchnią, łazienką, elektryczne oświetlenie, ogrodem, na part. ul. Krupnicza Nr. 17. wejście od ul. Szujskiego Nr. 1. — oglądać można między godz. 11. — 5 tą popołudniu. 263 0



Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do AMERYKI lub KANADY, aby udali się z pełnem zaufaniem tylko wprost do

BIURA PODRÓŻY ZOFII BIESIADECKIEJ W OŚWIĘCIMIU

ktore nie ma żadnych agentów, ani naganiaczy.

BANK GALICYJSKI DLA HANDLU i PRZEMYSŁU

w KRAKOWIE, Rynek główny 25. Telefon Nr. 427.

wydaje począwszy od 15. lutego 1914.

4 ½% książeczki wkładkowe

za dziennem oprocentowaniem

oraz

imienne lub na okaziciela opiewające

5% Asygnaty kasowe

z 60-dniowem wypowiedzeniem.

Odsetki liczą się od dnia wystawienia asygnaty i mogą być pobierane co 3 miesiące.

Kasa Banku otwarta z wyjątkiem niedziel, świąt oraz sobót popołudniu od 9 do 1 w południe i od 3 do 4½ popołudniu.

(Przedruk nie będzie płacony)

Masło deserowe

najprzedniejszej jakości dostarcza w przesyłkach pocztowych i kolejowych

GALICYJSKI ZWIĄZEK MLECZARSKI

we Lwowie ul. Mickiewicza 26.

Sprzedaż hurtowna i drobna:

dla Lwowa: ul. Mickiewicza 26,
dla Krakowa: plac Szczepański 8,
dla Rzeszowa: ul. Trzeciego Maja.

BACZNOŚĆ NA ZNAK OCHRONNY!

ZNAK OCHRONNY

MYŚL ROBOTNICZA

Organ Polskiego Zjednoczenia Zawodowego Chrześc. Robotników z siedzibą w Krakowie

WYCHODZI CO DWA TYGODNIE

Prenumerata wynosi rocznie kor. 5

„Myśl Robotnicza“ jest jedynem u nas pismem polskim robotniczem, zawodowem, redagowanem w duchu chrześcijańskim. — Informuje dokładnie o ruchu robotniczem i życiu w stowarzyszeniach robotniczych

„Myśl Robotnicza“ jest dobrem informatorem i podręcznikiem praktycznym dla chcących, pracować w stowarzyszeniach robotniczych

LIDO-WENECYA

najpiękniejsze wybrzeże świata.

Ulubiony punkt zborny eleganckiego, polskiego świata.

Hotel z plażą i osobnemi kabinami

Exselsior Palace Hotel
Grand Hotel des Bains
Hotel Villa Regina
Grand Hotel Lido

Domki wiejskie — Instytut Kinesiterapii i kuracya fizyczna.

Hotele godne polecenia w Wenecyi: Hotel Royal Danieli — Grand Hotel — Hotel Regina — Hotel Vittoria — Hotel Beau Rivage.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

1000/30 V 1913

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1913.

Odjazd z Krakowa.

12·20 w nocy, p. osob. Nr. 11 do Podwołoczysk. Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna, Kopyczyniec, Grzymałowa.

2·50 w nocy, p. posp. Nr. 8 do Wiednia, Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu. Wrocławia i Berlina.

?·13 w nocy, p. posp. Nr. 7 do Czerniowiec. Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Itzkan, Jass, Bukaresztu.

?·55 w nocy, p. posp. Nr. 10 do Wiednia Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu. Pragi.

?·20 rano p. osob. Nr. 31 do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.

?·20 rano, p. osob. Nr. 20 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

?·40 rano, p. posp. Nr. 3 do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa. Bełzca, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.

?·?? rano p. posp. Nr. 2 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.

?·50 rano, p. osob, Nr. 15 do Podwołoczysk. Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.

?·?0 rano, p. osob. Nr. 411 do Wieliczki.

?·25 rano p. osob. Nr. 6211 do Kocmyrzowa i Mogiły.

?·30 rano p. p. osob. Nr. 41 do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Gorlic Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.

?·30 rano, p. osob. Nr. 18 do Wiednia, Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy,

?·45 rano, p. osob. Nr. 13 do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: do Nowego Sącza, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa, Potutor, Kopyczyniec, Zbaraża.

?·15 po poł p. osob. Nr. 33 do Suchej, Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów, Połączenia od Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

1·30 po poł., p. miesz., Nr. 461 do Wieliczki.

1·42 po poł., p. osob. Nr. 6213 do Kocmyrzowa i Mogiły.

1·57 po poł., p. osob. Nr. 14 do Wiednia: do Wrocławia, Berlina, Opawy.

2·35 po poł., p. posp, Nr. 6 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia. Berlina. Pragi, Karlsbadu.

2·51 po poł., p. posp. Nr. 5 do Lwowa. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa. Sambora, Stryja.

3·00 po poł., p. osob. Nr. 25 do Tarnowa. Połączenia: do Szczucina, Stróż. Jasła, Nowego Sącza.

3·25 po poł., p. osob. Nr. 49 do Suchy, Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż.

6·40 po poł., p. osob. Nr. 27 do Łańcuta. Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła.

6·00 wieczór, p. osob. Nr. 116 do Oświęcimia.

6·45 wieczór, p. osob. Nr. 16 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Petersburga. Wrocławia, przez Trzebinię, do Berlina.

6·56 wieczór, p. miesz., Nr. 61? do Tarnowa.

7·4 wieczór, p. miesz. Nr. 463 do Wieliczki.

7·55 wieczór, p. osob. Nr. 45 do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora, przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, Żywca, Gorlic, Mezö-Laborcz, Przemyśla, Sianek, Lwowa.

8·00 wieczór, p. osob. Nr. 6215 do Kocmyrzowa.

8·43 wieczór, p. posp. Nr. 1 do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi. Połączenia: do Chyrowa. Sambora, Stryja. Konstantynopola okrętem.

9·10 wieczór, p. osob. Nr. 17 do Podwołoczysk. Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.

10·15 wieczór, p. posp. Nr. 4 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu, Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.

10·35 wieczór, p. posp. Nr. 104 do Wiednia,

10·55 wieczór, p. osob. Nr. 19 do Lwowa, Połączenia: do Wieliczki, Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa.

11·55 w nocy, p. osob. Nr. 47, do Nowego Sącza. Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Orłowa, Stróż Nowego Zagórza, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Stanisławowa.

Przyjazd do Krakowa.

12·40 w nocy, p. posp. Nr. 8 z Czerniowiec Połączenia: od Bukaresztu Jass, Ickanu Delatyna, Husiatyna Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.

3·07 p. posp. Nr. 7. z Wiednia Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

3·30 w nocy p. osob. Nr. 12 z Podwołoczysk. Połączenia: z Odessy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa.

4·52 rano, p. osob. Nr. 20, ze Lwowa. Połączenia: od Stojanowa, Podhajec, Chyrowa, Sambora, Stryja, Orłowa, Nowego Sącza.

5·30 rano, p. posp. Nr. 103 z Wiednia.

5·55 rano, p. osob. Nr. 48 z Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.

6·09 rano, p. posp. Nr 3 z Wiednia. Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.

6·32 rano, p. posp. Nr. 2 z Ickan. Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancyę. Bukaresztu, Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.

7·20 rano, p. osob. Nr. 15 z Oświęcimia.

7·20 rano, p. osob. Nr. 412 z Wieliczki.

7·35 „ „ „ Nr. 6212 z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·55 rano, p. osob Nr. 32 z Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Żywca, Suchy, z Wadowic przez Kalwaryę i Spytkowice.

8·15 rano, p. osob. Nr. 118 z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.

8·44 rano. p. osob. Nr. 18 z Podwołoczysk. Połączenia z Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża. Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Chyrowa, Nowego Sącza.

9·05 rano, p. osob. Nr. 41 z Granicy. Połączenia z Warszawy.

9·35 rano, p. osob. Nr. 13 z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic, Warszawy.

11·20 rano, p. miesz. Nr. 462 z Wieliczki.

11·55 rano, p. osob. Nr. 39 z Wiednia.

12·58 rano, p. osb. Nr. 6214 z Kocmyrzowa i Mogiły

1·10 p. poł., p. osob. Nr. 114 co niedzielę, czwartki i święta z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Szczucina.

1·24 p. poł., p. osob. Nr. 14 ze Lwowa. Połączenia z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

2·05 p. poł., p. osob. Nr. 44 z Nowego Sącza Połączenia Zakopanego, Zwardonia Żywca Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

2·20 po poł., Nr. 6 p. posp. ze Lwowa. Połączenia: od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.

2·45 po poł. p. posp. Nr. 5 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu. Pragi, Ołomuńca, Opawy.

3·35 po poł. p. osob. Nr. 414 z Wieliczki

4·45 p. poł., p. osob. Nr. 26 z Oświęcimia Skawiny. Połączenia z Wadowic przez Spytkowice.

4·52 po poł. p. osob. Nr 27 z Brzecławy (Lundenburga).

5·50 po poł. Nr. 116 z Tarnowa. Połączenia Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina

6·14 wieczorem p. miesz. Nr. 464 z Wieliczki

6·25 wieczór. p osob. Nr. 16 z Podwołoczysk Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Jaworowa. Ickan, Rawy ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

6·53 wiecz., p. osob. Nr. 42 od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza przez Suchą. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.

7·10 wieczór. p osob. Nr. 6216 z Kocmyrzowa Jasła.

8·10 p. posp. Nr. 1 z Wiednia Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska.

9·10 wiecz. p. osob. Nr. 3? z Oświęcimia Połączenia z Siersży wodnej.

9·24 wieczór. p. posp. Nr. ? z Podwołoczysk Połączenia: od Kijowa, Odessy Grzymałowa, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan Rawy ruskiej Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora Sokala, Tynowa, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Gorlic Stróż, Szczucina.

9·45 wieczór. p. osob. Nr. 19 z Wiednia Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy

10·24 wieczór. p. osob. Nr. 24 z Rzeszowa Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.

11·05 wieczór. p. osob. Nr. 4? z Nowego Sącza przez Suchę. Połączenia: od Orłowa Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.

11·38 w nocy, p. posp. Nr. 9 z Wiednia Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Opawy Wrocławia i Berlina. przez Trzebinię, Moskwy, Petersburga. Warszawy.

Konkurs.

Spółka wodna dla osuszenia bagien Rudnickich w Rudniku n/S. rozpisuje konkurs na posadę pisarza przy tejże Spółce.

Ubiegający się o tę posadę wnieść winien własnoręcznie pisane podanie do Wydziału wspomnianej Spółki do dnia 1 go kwietnia 1914, przyczem dołączyć odpisy świadectw:

1. urodzenia,
2. moralności,
3. udowadniającego odpowiedniej kwalifikacyi szkolnej,
4. i oznaczenie żądanego wynagrodzenia.

Gospodyni

z dobremi i długiemi świadectwami poszukuje miejsca we dworze lub na probostwie. — Zgłoszenia Kraków, Poste restante P. R. 100. 270 1

Do wynajęcia

2 pokoje lub pojedyncze, z meblami, lub bez przy ul. Szujskiego Nr. 1. II. p. Wiadomość w miejscu na parterze. 264 0.

500 koron! płacę temu, komu mój **„Ria — Balsam,,** w przeciągu 3 dni nie usunie bez bólu razem z korzeniami **nagniotków, brodawek,** zgrubiałej skóry, i t. d. Cena jednego słoika wraz z listem gwarancyjnym K 1 3 słoiki K 2 50.

Kemeny, Kaschau (Kassau) — I Pocz. fach. 12|1134 (12|7 46) Węgry.

Prawdziwe **berneńskie materyały**

na sezon wiosenny i letni 1914

Jeden kupon 3·10 m. dług. na całe ubranie męskie (surdut, spodnie i kamizelkę) wystarczający, kosztuje tylko

1 Kupon 7 Kor.
1 Kupon 10 Kor.
1 Kupon 15 Kor.
1 Kupon 17 Kor.
1 Kupon 20 Kor.

1 kupon na czarne ubranie wizytowe 20 kor. jakoteż materye na zarzutki, kostyumy turystyczne, jedwabne, kamgarny, materyały na suknie damskie itd. wysyła po cenach fabrycznych ze swej rzetelności i porządku znany skład fabryczny sukna

Siegel-Imhof w Bernie, Morawa.

Próbki gratis i franco.

Korzyści klienteli prywatnej zamawiającej materye wprost u firmy Siegel-Imhof w fabryce są znaczne. Stałe najtańsze ceny. Wielki wybór. Zamówienia uskutecznia się najdokładniej, zupełnie według wzoru nawet w małych rozmiarach z zupełnie świeżego materyału.

Prima peszteńską

Słoninę i Smalec

topiony w najlepszych gatunkach wysyłamy en-gross oraz w mniejszych 4½ kg. pakietach pocztowych netto waga w cenie K 8 05 za słoninę białą, za wędzoną K 8 68, paprykowana K 8.95 a K 9.15 za smalec wraz z opakowaniem za załiczką.

Lepold Weisz i Ska

Budapeszt IX Hentes-uto 17

(naprzeciw miejskiej rzeźni trzody chlewnej). Dom eksportowy smalcu, słoniny, powideł, śliwek i innych produktów krajowych. By zapobiedz zwłoce zleceń prosimy o dokładny nasz adres. 234 10 1

TELEGRAF: JÓZEFICI KRAKÓW.

poczta:

KARMELICKA 66

telefon 112.

ZAKŁAD JÓZEFITÓW

(dla osieroconych chłopców)

poleca:

znakomitej jakości nasiona warzyw i kwiatów; rozsady wiosenne, róże krzaczaste i pienne, drzewa i krzewy owocowe, ozdobne, parkowe; rośliny twarde, trwałe doniczkowe; kwiaty cięte; wyroby w zakres artystycznego bukieciarstwa wchodzące oraz dekoracye: kościołów, sal wystawowych; balowych, kawiarń, restauracyj; zdobienie balkonów i okien roślinami trwałymi; urządzanie i utrzymywanie ogrodów i ogródków.

228 4 *Zarząd.*

Tylko dla Pań

Sprzedam mały zakład przemysłowy, istniejący od lat 18 — obrót roczny około 30 000 K.

Potrzebny Kapitał od K 5.000 do K. 8 000 Zgłoszenia: Kraków, poste restante L R. L. 50. Główna poczta. za okazaniem kw.tu inseratowego,

Siewnik 19 rzędowy

firmy Clayton et Shutleworth, mało używany do sprzedania. Obszar dworski Przybradz poczta Zator.

Do wynajęcia

Szujskiego, 1 róg ul. Krupniczej od 1. kwietnia mieszkania 5 pokoi z elektr. i przynależnościami i 3 pokoje również z komfortem. Wiadomość na parterze w miejscu. 220 0

Adwokat

Krawczyński w Kalwaryi

poszukuje koncypienta katolika z praktyką prowincyonalną obznajomionego. Posada do objęcia zaraz, ewentualnie od 1 marca 1914. 246 3 1

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odpow. Redaktor odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“. w Krakowie pod zarządem J. R. Dobrzańskiego,